

O właściwy stosunek do prasy

Sprawa jest poważna i winni ją rozważyć ci wszyscy, którzy stykają się chcąc nie chcąc z pracą dziennikarza, którzy, czy to rozumieją czy nie, czy im się to podoba, czy nie, muszą współdziałać z pracą dziennikarza.

W n-rze z dn. 11 bm. zabrała w tej sprawie głos czołowa gazeta stołeczna, „Rzeczpospolita”, pisząc:

„Z prawdziwym smutkiem trzeba stwierdzić, że mimo kilkakrotnych zapowiedzi i obietnic ze strony najwyższych nieraz czynników w kraju — niższe organa państwowe w dalszym ciągu nie wykazują najmniejszego zrozumienia dla istoty i znaczenia pracy dziennikarskiej.

Szczególnie jaskrawo uwidatnia się ten zupełnie zdumiewający stosunek do roli i zadań prasy podczas wielkich manifestacji narodowych, czy uroczystości państwowych, w czasie których praca sprawozdawczy prasowego jest szczególnie trudna i ciężka.

Organizatorzy takich uroczystości nie tylko nie okazują dziennikarzom pomocy przy pełnieniu przez nich zawodowych czynności, ale im nieraz jeszcze tę pracę jak mogą utrudniają.

Jest nieomal regułą, że wbrew przyjętym na całym świecie zwyczajom — sprawozdawców prasowych, nawet jeśli im się prześle karty wstępu na miejsce uroczystości — a bowa, że się ich w ogóle nie przesyła — nie dopuszcza się do centralnych punktów zebrań, obchodów czy manifestacji, uniemożliwiając tym należyte wypełnienie obowiązków. A więc pracy, której efektem ma być najwierniejszy i najbardziej obrazowy opis uroczystości, czy manifestacji — przeznaczony dla setek tysięcy czytelników w kraju i za granicą.

Mogliśmyby dużo na ten temat napisać ze swej strony, lecz oddajemy głos pracie centralnej. Otóż na marginesie poruszanej sprawy przez „Rzeczpospolita” zabrał głos **Widz** — czołowy publicysta „Kurierza Codziennego”, którego opinia będzie najbardziej autorytatywna w tej drażliwej sprawie.

W felietonie „Brak zrozumienia” **Widz** pisze z okazji zebrania zarządu głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. w Warszawie:

„Dziennikarstwo polskie tak, jak inne zawody świata pracy, wyzwolone spod presji grup kapitalistycznych, sprzymierzone z demokracją naszą i wszechświatową, staje się jednym z pierwszych i najsilniejszych czynników w tworzeniu nowej rzeczy wistoci społecznej, narodowej i państwowej. Wpływa na kształtowanie się myśli zbiorowej i zbiorowego ducha. Nie ma potężniejszego instrumentu przekształceń w psychice społeczeństwa, niż prasa. Toteż dziennikarz zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności dziejowej swej roli w czasach tak wielkiego przełomu.

Dziennikarstwo polskie zdało dobrze egzamin historyczny. W latach wojny w prasie podziemnej podtrzymywało ducha oporu wobec najeźdźcy, dodawało otuchy narodowi, rehabilitowało szlachetność pokolenia wespół z całym światem walki o wolność. Po wojnie — przez wskrzeszenie prasy polskiej — w warunkach niewiarogodnie ciężkich — przysłużyło się dobrze sprawie odrodzenia życia narodowego. Dziś niesie pomoc w budowaniu Innej, lepszej przyszłości, w dźwiganie narodu na wyższy poziom kulturalny i cywilizacyjny.

Praca dziennikarza polskiego, trudna i odpowiedzialna, nie jest doceniona. Nie ma w społeczeństwie należytego tej pracy zrozumienia. Napotyamy jakże często trudności, jakie już ustać by powinny.

Pracy tej stawia się na każdym kroku przeszkody. Im dalej od czynników decydujących, które doskonale zdają sobie sprawę, jaką rolę odgrywa w naszym ustroju prasa, publicysta i dziennikarz, tym stosunek czynników administracyjnych, a rów-

Budżet zwierciadłem potrzeb państwa

WARSZAWA. (PAP) — Przedkładając na sesji KRN projekt ustawy skarbowej i preliminarz budżetowy na okres od 1 kwiecia do 31 grudnia 1946 r., rząd ujawnił gospodarkę finansową państwa i poddał ją kontroli publicznej. W ten sposób w ciągu niespełna roku od chwili zakończenia wojny zostały zrealizowane podstawowe zasady ustroju demokratycznego w za-

kreście finansów publicznych. Preliminarz budżetowy na 9 miesięcy 1946 r. obejmuje wydatki i dochody bieżące administracji państwowej oraz wyniki eksploatacyjne (nieudobory i nadwyżki) niektórych przedsiębiorstw państwowych, podczas gdy wydatki inwestycyjne oraz środki ich pokrycia weszły do państwowego planu inwestycyjnego, przedłożonego KRN równocześnie

z budżetem. Preliminarz budżetowy zamyka się kwotą 39 miliardów zł przy niewielkim deficycie, wnoszącym 3 i pół miliarda zł tj. około 8 procent ogólnej kwoty budżetu. Jeśli się weźmie pod uwagę rozmiar zniszczeń i dewastacji gospodarki polskiej, jest to wynik pomyślny, szczególnie w zestawieniu z gospodarką finansową innych państw europejskich. Z ogólnej sumy wydatków 31 miliardów zł na wydatki administracyjne asygnuje się 36 miliardów i 400 milionów zł. W wydatkach wysuwa się na pierwsze miejsce min. Obrony Narodowej z kwotą 5 miliardów 900 milionów zł, następnie zaś min. Oświaty 5 miliardów 100 milionów zł i min. Komunikacji wraz z dopłatami do przedsiębiorstw 4 miliardów 800 milionów zł. Wskazuje to na hierarchie potrzeb, jaką kierował się rząd przy ustalaniu programu pracy na r. 1946 i wielkość związanych z tym wydatków.

Preliminowane wydatki przewidują podwyżkę uposażenia minimum urzędników państwowych do 1.200 zł. Jako pokrycie wydatków zapreliminowano daniny publiczne 15 miliardów 200 milionów zł, monopolu 14 miliardów 400 milionów zł, specjalna wpłata przemysłu państwowego na pokrycie kosztów produkcji artykułów żywnościowych 3 miliardy zł, wpływy z likwidacji mienia pomieńskiego 1 i pół miliarda złotych, nadwyżki eksploatacyjne przedsiębiorstw państwowych 300 milionów zł, a wpływy z opłat administracyjnych 1 miliard 100 milionów zł.

Wśród dochodów w podatkowych wysuwają się na pierwsze miejsce 3 podatki: podatek obrotowy bliżej 8 miliardów zł, dochodowy 3 i pół miliarda zł i od wnoszących 1 miliard 300 milionów zł. Wpływy monopolowe odierają się na wolatach 5 miliardów państwowych, z których monopol spirytusowy ma dać 9, monopol tytoniowy 4 i pół, pozostałe monopole łącznie niecałe 9/10 miliardów zł. Nie pokryto pozostałej w preliminarzu budżetowym kwoty 3 i pół miliarda zł. Jest wysocę prawdopodobnym że przy wykonaniu budżetu uda się i tego deficytu uniknąć przy odpowiedniej polityce finansowej przedsiębiorstw państwowych. W tym wypadku osiągnięliśmy pełną równowagę w zakresie wydatków, umożliwiając wykorzystanie kredytów wyłącznie na cele inwestycyjne i produkcyjne.

Hold prochom Mieczysława Niedziałkowskiego Podniosły akt w Palmirach

WARSZAWA. (PAP) — Lasek palmirski, miejsce kaźni i grób tysięcy rozstrzelanych Polaków, w dniu 11 maja był widownią olbrzymiej manifestacji, jaką stał się pogrzeb Mieczysława Niedziałkowskiego. Na rozległym polanie zgromadził się wielotysięczny tłum, złożony z członków organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych. Las sztandarów i morze wieńców, nieprzeliczone tłumy ludzi zapelniały szeroką przestrzeń, która gdzie nogą stąpić, kryje prochy pomordowanych. Straż honorową przy trumnie sprawują dawni towarzysze Niedziałkowskiego. Orkiestry grają marsze żałobne. Przyjeżdża wiceprezydent KRN, Szwalbe, towarzysząc małżonce ś. p. Mieczysława Niedziałkowskiego, do trumny zbliża się Premier Osóbka-Morawski, wicepremier Mikołajczyk i inni do stojnicy. W imieniu KRN wiceprezydent Szwalbe dekoruje trumnę najwyższym odznaczeniem państwowym „Krzyżem Grunwaldu I klasy”. Z kolei hold składa Premier Osóbka-Morawski dekorując trumnę w imieniu Rządu Jedności Narodowej me-

dałem „Zwycięstwa i Wolności”. Następnie przemawiają kolejno przedstawiciele PPS ob. Rusinek, w imieniu PPR ob. Zambrowski, w imieniu PSL wicepremier Mikołajczyk oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych. Delegacje ze związków i obozów politycznych i niemieckich więźniów politycznych i obozów koncentracyjnych na czele, formują ogromny pochód, w którym nie braknie przedstawicieli żadnej polskiej organizacji. Towarzysze partyjni niosą na ramionach trumnę do grobu. Nad otwartą mogiłą widnieje napis: „Wielkiemu bojownikowi o sprawę Polski i robotników polskich, redaktorowi, towarzyszowi, Mieczysławowi Niedziałkowskiemu Armia Krajowa, grupa Kampinos”. Przy dźwiękach hymnu robotniczego trumna została spuszczone na do grobu, ksiądz odprawia orszak, standardy pochylone, nagle ze wszystkich pierś wyrwa się płacz, jak słuchowanie wierności hasłom, o które walczył i dla których zginął Mieczysław Niedziałkowski: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”...

Thorez w sprawie żywotnych potrzeb Francji i dążeń niemieckich

PARYŻ. (PAP) — Przywódca partii komunistycznej, min. Thorez oświadczył, w przemówieniu, wygłoszonym w Paryżu, iż międzynarodowa reakcja nie chce udzielić gwarancji Francji, które zabezpieczyłyby ją przed 3 agresją Rząd francuski jest całkowicie zgodny co do konieczności umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry pod względem gospodarczym i politycznym, oraz oddzielenia od Rzeszy niemieckiej Nadrenii

i wydania specjalnych zarządzeń w sprawie kopalni węgla w Zagłębiu Ruhry. Francuski min. produkcji zmuszony jest przeprowadzić długie pertraktacje w Essen, aby otrzymać przydział węgla dla Francji, Niemcy natomiast dostają wielkie ilości węgla. Niedługo potrwa, a międzynarodowa finansjera udzieli Niemcom pożyczki, aby do pomocy do odbudowy Rzeszy.

Anglia zadłuża się wobec USA i Kanady

WASZYNGTON. (PAP) — Senat St. Zjednoczonych uchwalił pożyczkę dla W. Brytanii w wysokości 6 miliardów 748 milionów dolarów większością 12 głosów. Dyskusja nad ustawą o pożyczce w senacie trwała blisko 4 tygodnie. Ustawa powraca obecnie do Izby reprezentantów. Za pożyczką głosowało 29 demokratów i 17 senatorów republikańskich. Przeciwno pożycz-

ce głosowało 19 republikanów i 15 demokratów. Pożyczka została uchwalona w 144 dni po podpisaniu jej przez lorda Keynesa i podsekretarza stanu. TORONTO. (PAP) — Senat kanadyjski zatwierdził projekt przwzrania W. Brytanii pożyczki w wysokości 1 miliarda 250 milionów dolarów.

Niemcy w Norymberdze nie zasypiają gruszek w popiele

NORYMBERGA. (PAP) — Samochód amerykański, jadący w nocy z piątku na sobotę ulicami Norymbergi, został zniemacka napadnięty przez nieznaną sprawców, którzy oddali kilka strzałów. 2 żołnierzy

amerykańskich poniosło śmierć na miejscu, pozostali pasażerowie, wśród których znajdowały się 2 kobiety, wyszli bez szwanku.

Rezolucja Ligi Polsko-Amerykańskiej

NEW YORK. (PAP) — Na posiedzeniu Ligi Polsko-Amerykańskiej w Los Angeles przyjęto rezolucję, domagającą się rewizji postanowienia UNRRA o zmniejszeniu dostaw dla Polski. Liga wystosowała pismo do dyrektora generalnego UNRRA, La Guardia, w którym podkreśla wkład Polski do walki z hitleryzmem oraz cierpienia i o-

fiary, poniesione przez kraj podczas okupacji i prosi o wpłynięcie na radę UNRRA, aby dostawy do Polski zostały zwiększone. Należy ratować miliony istniejących, zagrożonych śmiercią głodową.

niez i społecznych do zadań prasy i jej istotnego znaczenia jest gorszy. Przeciwny urzędnik-biurokrata nie zdaje sobie sprawy, że prasa w ustroju demokratycznym jest ważnym czynnikiem opinii społecznej i ona właśnie uprawniona jest nie tylko do odzwierciedlania przebiegu życia, ale opinowania pracy i warunków i nadawania tej pracy właściwego kierunku.

160000 repatriantów polskich wjeżdża już do ojczyzny
MOSKWA. (PAP) — Według danych delegacji polskiej przy radzieckiej komisji mieszanej do spraw repatriacji od początku akcji repatriacyjnej do dnia 10 maja br. z ZSRR do Polski wyjechało 160.000 repatriantów w 162 transportach. Korespondent PAP donosi z różnych stron ZSRR o wyruszeniu dalszych transportów repatriacyjnych w drodze do Polski.

Nie wolno napadać i rabować

Tylko Sąd Rzeczypospolitej władny jest wydać wyrok

KATOWICE. (PAP) — Wojskowy sąd rejonowy w Katowicach skazał na karę śmierci Alfreda Kozaka z Sosnowca za dokonanie szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku; za współudział w jednym z napadów skazano b. funkcjonariusza UB w Katowicach, Bogusława Nowackiego na 10 lat więzienia. Ten sam sąd orzekł karę śmierci w stosunku do Rudolfa Niesytko z Czechowic który w maju ub. r. zdezerterował z Milicji Obyw. i wstąpił do NSZ, gdzie został hersztem jednej z band. Od tego czasu Niesytko dokonywał systematycznie napadów i rabunków na terenie Śląska cieszyńskiego oraz Nowego Bytomia i Świątobłocławic. Przewód sądowy ujawnił między innymi udział skazanego w napadzie na 3 żołnierzy Ładzieckich, których rozbrojono i zamknięto w piwnicy oraz w napadzie na funkcjonariuszy U. B. i ciężkim poranieniu jednego z nich. Za pomoc, udzieloną skazanemu, zasądzeni zostali Sobek z Chorzowa na 10 lat więzienia, Klepacz z Czechowic na 2 lata i Olma z Bielska na 4 lata więzienia.

Kalendarzyk posiedzeń komisji poselskich

WARSZAWA. (PAP) — Biuro prasowe KRN zawiadamia, że posiedzenia komisji KRN odbędą się w salach Domu Polskiego, przy ul. Wiejskiej Nr 4, według następującego planu:
Dnia 13-go maja 1946 r. komisja oświatowa o godzinie 10 rano, dnia 14 maja komisja gospodarcza o godzinie 10 rano, komisja przemysłowa i repatriacji o godzinie 11 rano, dnia 15 maja komisja kultury i sztuki o godzinie 10 rano, dnia 16 maja, wspólne posiedzenie komisji przemysłowej i rolnej o godzinie 10 rano, komisja rolna odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia komisji przemysłowej i rolnej. Dnia 17 maja 1946 r. komisja wojskowa o godzinie 10 rano, komisja wyznaniowa i narodowościowa o godzinie 10 rano

Wiceprezydent KRN ob. Szwalbe o zadaniach Polski na Ziemiach Odzyskanych

WROCLAW (PAP) — Wiceprezydent Szwalbe powitał wczoraj w imieniu Prezydenta Bieruta stwierdził, że właśnie we Wrocławiu jest miejsce i nadszedł już czas po temu, by się poważnie zastanowić i przygotować do przyszłych stosunków państwa polskiego z Rzeszą niemiecką. Niestety Polska jeszcze nie ma bezpośredniego głosu w sprawach niemieckich, ale na szczęście mamy w sprawach niemieckich wspólne interesy i poglądy ze Związkiem Radzieckim. Jego generalna linia w stosunku do Niemiec odpowiada naszym poglądom. Polsce też należy przede wszystkim na tym, by z narodu niemieckiego wyrwać z korzeniami hitlerizm i by prawdziwi demokraci niemieccy rzeczywiście objęli władzę nad Niemcami, ale demokraci niemieccy muszą pamiętać, iż będą mogli utrzymać władzę w ogóle, nie tylko władzę nad Niemcami, ale także nad Europą, jeżeli sami szczerze dążyć będą do stworzenia takich warunków wychowania niemieckiego, aby niemożliwe było powrót hitlerizmu. Jak to się ma zrobić? Trzeba zlikwidować bazy gospodarcze hitlerizmu, trzeba uderzyć w Junkrów i kapitalistów niemieckich, więc trzeba przede wszystkim zmienić ustrój gospodarczy Rzeszy. Z tego wnioskuje, że popieramy w interesie bezpieczeństwa Polski reformy rolne w Niemczech, że jesteśmy pozytywnie nastawieni do uspołecznienia tam przemysłu, że jednym słowem żądamy za wstępny warunek, od którego w ogóle należy zacząć ustalanie wytycznych polityki polskiej w stosunku do Niemiec, zmianę ustroju społeczno-gospodarczego tego narodu. Dalszym warunkiem jest także ukształtowanie granic Rzeszy niemieckiej, by zapobiec możliwości jej agresji, a więc granic, któreby Polsce zabezpieczyły linię Odry i Niszy Łużyckiej, a Francji Ren.

Szczerzy demokraci niemieccy muszą mieć poczucie winy za agresję i powinni być zwoleńnikami właśnie takich granic, któreby uniemożliwiłyby napady Niemiec na sąsiedztwo. Musimy utrwalic taką konfigurację granic Rzeszy, która między innymi i w interesie narodu niemieckiego zapobiegła nowej rzezi światowej. Naród polski zgodził się na odwrót Polaków ze Lwowa i Wilna. Demokracja polska zgodziła się na to, uważając za słuszne żądania radzieckie. Ale linia Czarna jest nie tylko konsekwencją stosunków narodowościowych, jest ona konsekwencją także polskiego marszu na Wschód, nadszedł w blokadzie Związku Radzieckiego od 1918 do 1939, oraz polsko-hitlerowskich kontaktów w czasie 1933 do 1939 r. Linia graniczna Niszy Łużyckiej jest także konsekwencją roli Krzyżaków, Fryderyka Wielkiego i Hitlera. Szaleńcy nakładają na kaftan bezpieczeństwa, Niemcom nie uznajemy praw i pokoju sąsiadów, daję się im w ramy przestrzenne, aby ułatwić sąsiadom ich obronę. Jak z powyższego wynika — mówi wiceprez. Szwalbe — wszystko to, co uważamy za konieczne dla wytyczenia polityki Państwa Polskiego w stosunku do Rzeszy niemieckiej, odpowiada zarówno interesom demokracji polskiej, jak i prawdziwej pojętej demokracji niemieckiej.

Wiceprezydent Szwalbe przeszedł dalej do omówienia obowiązków jakie spływają na cały naród, a szczególnie na mieszkańców tych ziem po wysiedleniu Niemców.

Właśnie na terenie Dolnego Śląska musimy ujawnić maksimum wysiłków i jedności. Pod solidarnością i jednością działania należy rozumieć nie tylko wspólne stanowisko polityczne, ale współpracę organizacyjną społecznych, rad zakładowych, związków zawodowych, spółdzielni, instytucji kulturalno-światowych. Wiceprezydent kładzie szczególny nacisk na należytą pracę Rad Narodowych na Śląsku. Nasze nowe Rady Narodowe mają jeszcze b. wiele do zrobienia, uaktywnienia pracy w tych powstających do piero komórkach życia zbiorowego na wszystkich jego szczeblach. Właśnie w takiej konkretnej pracy jest niezmiernie ważne do okazania solidarności i jedności działania wszystkim stronnictw, prawdziwie demokratycznych i w ogóle wszystkich ludzi dobrej woli. Mimo wszystkich braków, dokonania za rok ubiegły na Dolnym Śląsku i plany na rok 1946 uwidocznione w planie inwestycyjnym dowodzą, że wkroczyliśmy na zdrową drogę, dążąc do odbudowy i przebudowy naszego zniszczonego kraju w ogóle, a Dolnego Śląska w szczególności. Mówca wylicza osiągnięcia gospodarcze roku ubiegłego i stwierdza, że przez zwiększoną wydajność w hutach, fabrykach i kopalniach oraz na roli zwiększyła się ilość posiadanych do dyspozycji towarów pierwszej potrzeby, przez zróżnicowanie ilości towarów przemysłowych na wieś, a jednocześnie przez usprawnienie i wzmocnienie sieci spółdzielczej uzyskamy wzmoczone, zamienne dopływy płodów rolnych do ośro-

ków miejskich. Potrzeba nam w 1946 r. spokoju i pracy, które stanowią decydujące czynniki odbudowy gospodarczej na wsi i w mieście. Świadomość tej sytuacji ujawniły powszechnie w dniu głosowania ludowego odpowiadając na 3 pytania, w sprawie zniesienia senatu, w sprawie nowych zasad gospodarki i w sprawie nowych granic Polski. Twierdząc odpowiedź na pytanie referendum będzie zatwierdzeniem przez cały naród polski zasad manifestu PKWN, będzie zatem wyrazem wysiłku całego narodu w dziele odbudowy i rozkwitu Dolnego Śląska, utrwalenia władzy nowej Polski na tych ziemiach. Z władzy sprawowanej w Polsce przez przedstawicieli ludu pracującego, rząd Jedności Narodowej niczego nie urońi z dorobku naszej pracy, z reform, które uchwaliliśmy na KRN i pozycji międzynarodowej, którą osiągnęliśmy przede wszystkim dzięki porozumieniu i sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, który po wyzwoleniu swej ziemi od Niemców, krwią swego żołnierza zabezpieczył przynależność Dolnego Śląska do Polski w toku dotychczasowych pertraktacji międzynarodowych. Kończąc wiceprezydent Szwalbe dał wyraz nadziei, że na przyszły rok, gdy sięgnie my wzrokiem wstecz, to z dumą stwierdzimy duże postępy, jakie pod wodzą Rządu Jedności Narodowej osiągnęliśmy i znów podniesiemy zawołanie do wzmocnienia wysiłków dla szybszego tempa odbudowy i przebudowy całej Polski w ogóle, a zagospodarowania Dolnego Śląska w szczególności.

Młodzież akademicka na PPOK Wymowna odpowiedź Szefa Rządu

WARSZAWA (PAP) — Dnia 11 bm. w godzinach przedpołudniowych Premier Rządu Jedności Narodowej, Edward Osóbka-Morawski przyjął delegację młodzieży akademickiej, w skład której weszli przedstawiciele organizacji młodzieżowych i bratnich pomocy wszystkich uczelni stolicy. W imieniu młodzieży akademickiej ośrodka warszawskiego wręczył Premierowi czek na sumę 122 000 zł na pożyczkę odbudowy kraju ob. Walczak, składając oświadczenie w imieniu warszawskiej młodzieży akademickiej następującej treści:

„Że wszyscy akademicy od poniedziałku 13 b. m. staną do ochotniczej pracy nad usuwaniem gruzu z ulic Warszawy. My, akademicy nie pozostawiliśmy w tyle w szeregu walczących. Setki mogli partyzantów, setki grobów powstańców warszawskich, tysiące studentów, więzionych w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych, świadczą o ofierze krwi oddanej Polsce.

Toteż, gdy dziś robotnik i chłop, urzędnik i inżynier pierwsi stanęli na wezwanie Rządu zwiększając wysiłek mięśni i mózgow dla odbudowy kraju, my, akademicy, którym Polska Indowa dała warunki materialne, jakich nigdy nie mieliśmy, stajemy na wezwanie, bo wiemy, że spalone mury naszych uczelni odbuduje, laboratoria i audytoria urzędów nie biadłający malkontent, ale my sami wraz z całym narodem, z całym ludem pracującym. Chcemy przy tej okazji zaoferować ob. Premiera, że ołbrzymia większość młodzieży akade-

mickiej pragnie uczyć się i pracować dla swego kraju i zawsze stanie na wezwanie Rządu Jedności Narodowej.

Dziękując przedstawicielowi młodzieży, Premier podkreślił, że Rząd Jedności Narodowej zajął wobec młodzieży akademickiej bardzo życzliwe stanowisko, w głębokim zrozumieniu wagi rozwoju nauki i kultury oraz konieczności przygotowania nowych kadr inteligencji dla odbudowy kraju. Nawiązując do zajęć akademickich w dniu 3 maja — Premier zaapelował do przedstawicieli bratnich pomocy i akademickich organizacji młodzieżowych, by dołożyli wszelkich starań, aby uczelnie stolicy nie stały się widowiskiem burd spadkobierców żyłtkarzy i pałkarzy przedwojennych. Młodzież akademicka musi w konkretnej pracy nad odbudową kraju znaleźć wspólny język z całym społeczeństwem polskim. Na zakończenie audjencji Premier za prosił młodzież akademicką na konferencję dla omówienia stosunków, panujących na wyższych uczelniach.

Jutro otwarcie subskrypcji

WARSZAWA (PAP) — Min. Skarbu wydał rozporządzenie o otwarciu subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju w dniu 14 maja br. Ogłoszenie otwarcia subskrypcji nastąpiło w czasie ogólnokrajowego kongresu delegatów w komitetów obywatelskich Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, który obradował w Warszawie w dniu 12 maja br.

Przyszłość narodu niemieckiego

Berliński dziennik wieczorny „Der Kurier” publikuje wypowiedź znanego pisarza szwajcarskiego, Ernesta von Schencka, pn. „Przyszłość narodu niemieckiego”. Intelektualista szwajcarski daje w artykule tym ostrą odprawę wszelkim przejawom cierpiętniczego tonu, jaki dominuje ostatnio w prasie niemieckiej, która usiłuje przedstawić naród niemiecki, jako biedną ofiarę klęki awanturczych przestępców politycznych, pokutującą za nieswoje winy.

„Sam fakt że niemiecka opozycja enty faszystowskiej nie mogła przeszkodzić objęciu władzy przez Hitlera, oraz że nie była w stanie go później zlikwidować, musi wystarczyć każdemu, kto umie myśleć kategoriami politycznymi, do zrozumienia, co się poza tym kryje”. — pisze von Schenck.

W rozdziale „Przyczyny nienawiści do Niemców”, von Schenck wyjaśnia:

„...jest ona normalna konsekwencją w stosunku do narodu, który z podbitych ludów robił według własnej nieczym nie porhamowanej woli wasali, niewolników pariasów lub po prostu robotwo i nawet dla użytku gleby pod własne ambicje”.

Przyszłość Niemców widzi von Schenck raczej w barwach ciemnych, gdyż nie dostrzega możliwości absolutnego wykorzenia ducha nazizmu z niemieckiego społeczeństwa. A to, według niego byłoby jedynym sposobem na otrzymanie karę wstępu do społeczności narodów cywilizowanych i demokratycznych.

Jeśli chodzi o wnioski końcowe to zdajemy się z szwajcarskim pisarzem całkowicie. Jesteśmy pewni, że kontynuując swą linię rozumowania, pan von Schenck, stwierdziwszy trudności w wychowaniu politycznym Niemców, byłby za jak najdłuższym ich wychowaniem przez trwałą okupację. Niestety, Stany Zjednoczone leżą nieco dalej, niż Szwajcaria, stąd płyną zapewne wnioski skrócenia czasu okupacji. (Ity).

Wojsko wobec przejawów bandytyzmu

WARSZAWA (PAP) — Dnia 11 maja ob. Premier Osóbka-Morawski przyjął delegację oficerów min. Obrony Narodowej z podplk. inż. Brońskim na czele. Delegacja przedstawiła ob. Premierowi dane o zbrodni, jaka miała miejsce 24 kwietnia pod Hrubieszowem, gdzie z rąk bandytów reakcyjnych zginęło 22 żołnierzy garnizonu warszawskiego, konwojujących transport zboża. Po dokonaniu zbrodni bandyci podpalili 14 samochodów, w których spłonęło 6 zabitych żołnierzy.

W związku z tym delegacja min. Obrony Narodowej, w skład której weszli b. żołnierze batalionów chłopskich, armii krajowej, żołnierze spod Monte Cassino, uczestnicy powstania warszawskiego i żołnierze 1 Armii ostro protestowała przeciwko oświadczeniu p. Bańcyska na ostatniej sesji KRN, jakoby zbrodnicze akty bandytyzmu były objawem samoobrony, deklarując Premierowi gotowość współpracy wojska polskiego z organami bezpieczeństwa w walce z bandytyzmem.

Odpowiadając na oświadczenie delegacji oficerów ob. Premier wyraził swoje szczerze zadowolenie z postawy wojska polskiego, w którego szeregach znajdują się synowie ludu polskiego bez względu na różnice partyjne.

„Stary dzwon” Jana Brzozy Premiera w Teatrze Domu Marynarza w Gdyni

Z głębi kraju nadchodzą meldunki o nie jednej słabej powojennej sztuce, wystawiającej obecnie na naszych scenach. „Stary dzwon” Jana Brzozy powędrował z Katowic do Gdyni, aby znaleźć się w repertuarze Teatru Marynarza. Grany jest również przez Teatr Związku Kolejowy w Krakowie.

Przyznając, że podtytuł sztuki: „Partyzancki” jest zachęcający, sam pomysł dramatyczny arcydziełowy, to dekoracyjne proste a efektowne: wnętrza wiejskiej dzwonnicy. Są też w sztuce wzmianki ideologiczne, nadające jej należyty posmak: coś o pałkarzach O. N. R. sprzed wojny, coś o Armii Ludowej. Niestety, nie stanowi to jeszcze wartości utworu. Najbardziej popularny posiadać jeszcze musi pewne ukształtowanie w głąb. Tu jednak widza, zwłaszcza nieco bardziej wybrednego, czeka niejedna niespodzianka.

Oczywiście, trudno byłoby nazwać sztukę Brzozy utworem natchnionym. Przecież, „robiona” sztuka montowana być może lepiej lub gorzej, bardziej czy mniej starannie.

Brzoza ześrodkowuje konspiracyjną walkę wokół pamiętkowego wiejskiego dzwonnicy. Włącza scenicznie rzeczywistość w świat legendy. A może odwrotnie: to legenda ingeruje w tok spraw rzeczywistych. Stare pokolenie, uosobione przez dzwonnika, jednoczy się w ostatecznym akordzie z pokoleniem najmłodszym. Czasy mistyc-

nego oporu z „czasami pogardy” i ruchu oporu.

Mogła z tego wyjść sztuka przebogata psychologicznie i myślowo, tym bardziej, że jest tu jakby zawizek rozprawy między kolaboracjonizmem i ideą zbrojnej walki. Niestety, w tej myślowej sferze sztuka jest naciągana w sposób dosyć absurdalny. Najgorzej, że nie wiadomo nawet, do czego naciągana: nie widać tu na ideowym horyzoncie sztuki nic godnego uwagi.

Organista-dzwonnik Piotr Baziński hołduje filozofii ratowania, mądrego kompromisu, przetrwania. Potępia motyle, porwijące się na słońce. W sztuce wbrew założeniu bardziej on przekonywa, niż partyzanci, rozumujący w takich np. kategoriach: gołymi rękami, pazurami, zębami — prac, aż wroły polecą — choćby na białą broń — choć prosto na czołgi z pięściami. Na Boga, nie jesteśmy murzynami! Nie żyjemy też w średniowieczu. Oczywiście, zaniedbania rozum i pracy okupują narody potokami krwi. Ale to tylko awstydające.

W pomysłach Brzozy ten sam ostrożny i tchórliwy zdawałoby się organista, potępiający bezbożnych partyzantów, „bolszewików”, zachęcający córkę do uczenia w okupacyjnej szkole, wszystko uczynił, aby nie oddać Niemcom historycznego dzwonnicy. Już kiedyś z narażeniem życia bronił go przed nimi. Teraz dla jego ratowania wyda gestapowcom rannego partyzanta. W swej bezgranicznej łatwowierności posuwa się nawet do wyjawienia podsłucha-

nego planu partyzantów, choć sam wleży, że w jego wykopaniu „tu w tej okolicy rozstrzygną się losy wojny”. I dopiero, kiedy Niemiec do końca oszukał Polaka, kiedy sprawa partyzancka wydaje się przegrana, ten stary dzwonnik (-zdrajca!) zabija Niemca i sam daje dzwonom umówiony niezbędny sygnał do zwycięskiej dywersyjnej akcji.

Mimo wszystko brzmi to dowolnie i fałszywie. W ogóle, Brzoza nieźle przeprowadził jedynie atmosferę baśni, umiał w ciągu sztuki zresztą przygotować legendowy finał. W partiach realistycznych za to dramaturg niejednokrotnie zawodzi, podobnie jak w problematyce ideowej. Grzeszy nieprawdopodobieństwem zarówno świat partyzantów jak i postaci Niemca. Przy takiej nietęgłej konspiracji dziwić się można, że tyle tylko było „wsyp”. Nie chcemy w sztukach z okupacji diabła-Niemca, ujrzelibyśmy chętnie Niemca-człowieka: umiał on być niemieckim diabełkiem.

Zaiste, sztuka nie bardzo jest głęboka, choć są ciekawe napomknięcia. Nie nazbyt też jest prawdziwa. Dobra gra mogłaby nie jedno z niej ocalić. Nawet sam temat winien jej zapewnić powodzenie.

Dekoracja stworzyła z belkowania dzwonnicy zamkniętą konstrukcyjnie i dobrze rozwiązana, pełną prostoty całość o szarej surowej tonacji. Reżyseria Trzywdar Rakowskiego dobra prawie bez zastrzeżeń. Jego gra jako organisty, choć sugerowana jeszcze nieco rolą Skapca, niemieckiej jest na ogół trafna. Rakowski uratował swą grą tę niedostatecznie przekonującą, choć centralną postać sztuki. W jego ujęciu ten był obrońca dzwonnicy pozostaje świadomie poza

nurtem nowej podziemnej walki, wypadki budzą w nim jednak ponownie szaleńca i maniaka.

Charakter poprzedniego przedstawienia Teatru Marynarki nie pozwolił należycie odszyfrować aktorskiej wartości zespołu. Obecnie zamiast domysłów i przeczuć wylania się już dość wyrazisty obraz. I tak, Cichoracki okazuje się artystą z prawdziwego zdarzenia. Jego Niemiec, choć sztuczny w ujęciu Brzozy, a przez odtwórcę wygrany na jednej nucie, był jednak maksymalnie poprawny. Jan w wykonaniu Karłowicza oraz Julia (Danulski) nie były to jeszcze kreacje dobre, ale nie były i beznadziejne. Olszewski, choć ma, zdaje się, dane na dobrego aktora, postąpił nieładnie jak na księdza: zlekceważył publiczność i nie nauczył się roli. Zamieniał się potem cały w słuch, ale nie trzeba było nawet tego, tak panował w I akcie nad wszystkim głosem sulerki. Całkiem przyjemnie wypadła scena zespołowa z chłopami.

Przykrą niespodzianką sprawił Jedyński, dając w roli Zbyszka grę zenująco prymitywną. Położył swą rolę i w pewnej mierze całą sztukę. Trochę usprawiedliwia go wyjątkowo trudny i złożony charakter tej roli: Zbyszko to dzielny w gruncie rzeczy partyzant o pozorach Papkina: igrz i wojak — samochwał, bawidamek i salonowiec. Toż to warszawski akademik! Gra Jedyńskiego tchnęła niestety głęboką prowincją.

Jak widzimy, Teatr Marynarki uparcie zmierza ku przekształceniu się w prawdziwy teatr. Poczynania Teatru Marynarki śledzimy ze szczerym zainteresowaniem.

Edmund Misiołek

Aktualne sprawy gdyńskie

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni z dn. 10 bm. rozpoczął przewodniczący dr Teisseyre wnioskiem, aby przewidziane porządkiem obrad wręczenie honorowego obywatelstwa Kazimierzowi Rusinkowi odłożyć na czas jego przyjazdu do Gdyni. Po przyjęciu wniosku przystąpiono do dyskusji nad porządkiem obrad, usuwając zeń punkt, dotyczący zatwierdzenia statutu Międzykomunalnego Związku Komunikacyjnego z uwagi na to, że radni nie zdążyli się jeszcze dokładnie zapoznać z jego treścią.

Następnie Rada zatwierdziła przez akta mację wniosek o pismatnowaaniu z okazji święta 1 maja ulicy Morskiej na Czerwonych Kosynierów oraz Leśnej na ul. Ignacego Daszyńskiego.

Po odczytaniu protokołów z dwóch poprzednich zebrań, Rada przystąpiła do rozpatrzenia prośby Gromadzkiej Rady Narodowej w Wielkim Kacku, domagającej się wyłączenia wsi z powiatu morskiego, a przyłączenia jej do Gdyni. Prośbę swa Wielki Kack motywuje tym, że interesy jego mieszkańców związane są z Gdynią, 40 proc. mieszkańców stanowią robotnicy, zatrudnieni w porcie. Rolnicy sprzedają swe plody na rynku gdyńskim, a kupcy tam zakupują swój towar. Wielki Kack dzieli od Gdyni zaledwie 8 km podczas gdy do Wejherowa, gdzie muszą załatwiać obecnie sprawy urzędowe, mają 37 km. MRN wyraziła zgodę na włączenie W. Kacka do okręgu administracyjnego Gdyni.

Z kolei rozważano sprawę zatwierdzenia nowej taryfy w Rzeźni Miejskiej. Dyrektor Rzeźni oświadczył że dotychczasowe opłaty za ubój n'e pokrywają potrzeb Rzeźni, po czym odczytał projekt umowy między Rzeźnią a przedsiębiorstwem pod zarządem państwowym „Bakutil”. Umowa ta ma na celu utylizację odpadków, jak kości, szczeciny, krwi, padliny itp. „Bakutil” własnym kosztem odbuduje mieszczące się na terenie Rzeźni zakłady przetwórcze i przerabiać tam będzie wszelkie odpadki, nabuwając je od Rzeźni. Umowa ta przyniesie poważne korzyści państwu ponieważ odpadki które dotychczas się marnowały, zostaną przerobione na cenne preparaty, jak maczka kosina i mięsna, szczecina do wyrobu szczotek oraz oół fabrykat do wyrobu kleu. Rzeczy te kupowało się dotąd przeważnie za granicą. Umowa ta została przez Radę zatwierdzona.

Prezydent miasta Zakrzewski oznajmił radnym, że obiecany przez Szwecję drut miedziany do linii trolejbusowych nadszedł już w ilości 40 t, co umożliwi uruchomienie komunikacji trolejbusowej na linii Gdynia — Orłowo w przeciągu 3 tygodni. W związku z tym, prezydent odczytał projekt podziękowania Szwecji na ręce konsula szwedzkiego, p. Drzeliusa. Projekt Rada przyjęła oklaskami.

Po przedstawieniu nowej taryfy opłat za boks w Halach Targowych, która również została zatwierdzona, prezydent przeszedł do sprawy Zakładów Oczyszczania Miasta. Przewidziane dla Z. O. M. samochody UNRRA niezbędne się nadały do wywożenia śmieci, przeto Zarząd Miejski wystarał się o przewóz 6-ciu wywozów i jednej cysterny, która przerobiona zostanie na polewaczkę. Niestety, wozy jeszcze nie nadeszły. W związku z podwyższeniem plac robotników Z. O. M. zmuszony jest podwyższyć również opłaty za wywożenie śmieci. Nowa taryfa zostanie wkrótce opublikowana.

Następnie prezydent zaznajomił radnych z nowymi stawkami za leczenie szpitalne

dla nieubezpieczonych i postawił wniosek o przyznanie pracownikom miejskim premii i remuneracji, na co Rada wyraziła zgodę.

Przewodniczący dr Teisseyre powiadomił radnych o składzie i zadaniach nowo powstałego Związku Gospodarczego Miast

Morskich. W związku z niedawno wprowadzonym w życie dekretem o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, Rada uchwaliła na wniosek prezydium normę mieszkaniową, ustalając jako minimum 2 osoby na jedną izbę. Wyjątki stanowią mogą tylko osoby, zajmujące ważne stanow-

iska państwowe lub społeczne, chorzy na chorobę zakaźną (przede wszystkim gruźlicę) oraz osoby, które z tytułu wykonywanego zawodu potrzebują oddzielnego pokoju do pracy.

Po odczytaniu wniosku dr. Babika o wniesienie prośby do Ministerstwa Oświaty w sprawie remontu gimnazjum przy ul. Daszyńskiego (Leśnej) oraz wniosków w sprawie regularnego wydawania przewodników kartkowych, porządku w autobusach itd., obrady zostały zakończone. (1)

Pierwsza wycieczka holownikiem „Zóraw”

Jest piękny wiosenny dzień. Przy nabrzeżu Pilotowym holownik G. U. M. „Zóraw” wydzierżawiony przez Zw. Prac. Adm. Morskiej szykuje się do pierwszej próbnego kursu na Hel, bo nazajutrz rozpoczyna stałą komunikację Gdynia — Hel. Sześciuosobowa załoga krząta się po pokładzie. Już palacz rozpoczął swą pracę. Bure kłęby dymu z komina „Zórawia” przewalają się ponad wodami basenu. Maszynista i sternik zajęli swe posterunki. Trap został ściągnięty a grube cumowe liny zdjęte z nadbrzeżnych polewów. Szyper I klasy Kazimierz Fronc stojąc na mostku wydał rozkazy sternikowi i maszyniście. Krótki silny ryk „Zórawia” jakiegoby się nie powstydział potężny parowiec i ruszamy. W pobliżu, na zatopionym, blokującym wejście do basenu „Zillingen” uwijają się robotnicy, pracują nur-

kowie nad usunięciem wraku. Wydostajemy się z kręgu poszarpanych falochronów i nieruchomych wraków. Statek „Warthe” i ponura sylwetka „Gneisenau” stoją za nami. Z lewej strony rysuje się ciemne pudło wyrzutu torped, za nią w oddali drucie. Mija nas spieszący na redę holownik „Hero” a po chwili wraca prowadząc ołbrzyma. „Ocean Vulcan”, brytyjski okręt wchodził do portu, za nim fiński „Hectos”. W oddali stojący na kotwicy były czteromasztowiec pod duńską banderą dające sygnały barwnymi znakami Kodu.

Może jest łagodne i gładkie. Na równi jego tafli majaczą sylwetki statków. Szybko zbliża się do nas idący z Gdańska m/s „Sobieski”. Ciemny szafir wody przecinają białe linie mewich skrzydeł, uparcie krążących w pobliżu statku. Widocz-

ne z dala jasne pasmo hełskiego półwyspu przybliży się zwolna.

INICJATYWĄ I WSPÓLNĄ PRACĄ

Prezes Zw. Pracown. Adm. M. Kazimiera Morawski i kierownik linii Gdynia — Hel Jan Fedor opowiadają nam o związkowych pracach i kłopotach. Tak więc związek, który liczy obecnie 1050 członków spośród pracowników Kapitanatu Portu, admistracji, działu eksploatacji, gospodarczego, warsztatów, taboru piywającego, portowej straży pożarnej i in. ma na terenie portu swoją piekarnię, która za pośrednictwem ostatnio zorganizowanej spółdzielni zaopatruje związkowców w chleb. Spółdzielnia stara się po jak najniższej cenie dawać towary pierwszej potrzeby. Ścisłe z nią współpracuje gospodarstwo rolne prowadzone na opuszczonym gruncie, pomiędzy Chylonią a Obłuzem. Oprócz łąk posiada Związek 100 mórg uprawnej ziemi już obsianej. Zboże, buraki, kar'ofle i pomidory to będą główne ziemiołody. Ostatnim „dzieckiem” Związku jest linia żeglugaowa Gdynia — Hel, którą chcemy prowadzić przez miesiące letnie — mówi prezes Morawski. W dzień powszedni jeden kurs a w świąteczny dwa, obsługuje dostatecznie publiczność. „Zóraw” może pomieścić 150 osób. Spora kabina da schronienie w razie deszczu, lub chłodniejszej temperatury. Może też pomieścić bagaż. Kuchnia i obok mniejsza kabina będą wykorzystane jako bufet. Trochę uporządkować, zrobić więcej ławek, a wycieczki „Zórawiem” na Hel, czy też po porcie będą miały powodzenie.

HEL ROK TEMU I DZIŚ

Dojeżdżamy do Helu. Na ciemnym He lasu wesoło wyglądają czerwone dachy jasných domków i złocisty piasek plaży. Nie sposób jednak zanotować ani na chwilę o siedmiu latach, które nas dzieli od spokojnego życia Helu. 7. dała widać komuny „Wichru” zatopionej przy brzościach półwyspu. U wejścia do portu dzień faktycznie okrętu wylania się z wody. Z charakterystycznej panoramy hełskiego wybrzeża zniknęła drewniana wieżyczka starego kościoła. Tu i ówdzie widać wwrwy w nabrzeżu i zburzone domki. Ale na piachu suszą się po dawnemu sieci. Złatuie od nich spe cyficzna woń ryb i wodorostów. Kilka kuterów drzemie przy brzegu. Rybacy na łodzi z nastawionymi pod wiatr żaglami zara bnie lawirują pomiędzy wrakami. Krótki czas postoiu „Zórawia” wykorzystujemy na przechadzkę po wsi. Gdy przed rokiem, 12 maja natychmiast po kapitulacji Niemiec byliśmy na Helu, półwysp wyglądał jak jeden obóz wojenny. Myny, zasieki, rowy, bunkry, stopy broni i amunicji, a obok obozujące jeszcze oddziały niemieckie. Dziś na Helu urzęduje przedstawiciel G. U. M., czynna jest poczta, władzę we wsi sprawuje sołtys. W nowoczesnym kościełku ks. Franciszkanin odprawia nabożeństwo. Działwa polska chodzi do szkoły, a bezpieczeństwa rybaków i nowo osiedlonej ludności strzeże milicja morska. Toteż ooczątkowo częste napady rebunkowe ustały. Cicho i spokojnie jest w schludnej ulicy ce wioski. Zwabieni dymem wędzarni zaglądamy do kilku. Niestety ostatnie połowy nie były fortunate. Wędzi się trochę dorszy i łososi, ale uwędzonych ryb nie ma. Wypijamy więc po szklance mleka w mleczarni i zjadamy świeży chleb. Są sklepy, mleczarnia, dostać można wszystko, ale ruch jest jeszcze słaby. Mamy około tysiąca mieszkańców, oświadcza nam sołtys, ale jedyna dotąd, powolna komunikacja kolejowa utrudniała dojazd do Helu. Zaprowa dzenie bezpośredniej komunikacji z Gdynią nakrótszą drogą wodną jest prawdziwym błogosławieństwem dla ubogich rybaków. Może do tego spokojnego, zdrowego zakątka przyjadą letnicy, a w każdym razie, będą zaglądać wycieczkowicze. Hel od czuje wtedy łączność z zapleczem.

Od portu dolatuje nas ryk statku. To „Zóraw” daje sygnał odjazdu. Błegniemy na przystań i po chwili opuszczamy zamknięty półkołami falochronów port hełski. Zrywa się wiatr. Na granatowo - czarnej powierzchni wody, pojawiają się białe grzywy fal. Małą łódkę z rybakami nieustannie atakują fale, strasząc śmiałków. „Zóraw” kołysze się lekko po pienistej, perlającej się wodzie. Zatoka w słońcu wygląda jak mieniąca się srebrem i oślepiające swym blaskiem lawa. Po półtoragodzinnej podróży jesteśmy w Gdyni.

Wiosenna Wystawa Plastyków w Gdańsku

11 bm. w salach Politechniki Gdańskiej we Wrzeszczu nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy wiosennej Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Gdańskiego. Aktu otwarcia dokonał wicewotewoda gdański, mgr Antoni Gadomski, który w krótkim przemówieniu położył główny nacisk na znaczenie tematyki morskiej w obecnych i przyszłych pracach malarzy polskich oraz na znaczeniu Gdańska, jako główne go ośrodka wszelkich artystycznych i naukowych poczyniań. Z ramienia Zarządu Zw. Artystów Plastyków Gdańskich powitał zebranych i podziękował społeczeństwu i władzom za pomoc w organizowaniu wysta-

wy — prezes Juliusz Słodnicki. Poza tym wygłosił okolicznościowe przemówienia: prof. Lam, wiceprezydent Gdańska, ob. Czerny oraz nac. woj. Wydz. Kultury i Sztuki ob. Urbański. W uroczystości otwar cia wzięli ponadto udział liczni przedstawiciele władz, organizacji i społeczeństwa Wvbrzeża.

Należy przypuszczać, że ta niezmiernie cenna impreza artystyczna, skupiająca aż 93 różne tematycznie prace 48 najwybitniejszych plastyków Wybrzeża zainteresuje szerokie sfery społeczeństwa i ścześnie do sal wystawy wszystkich, komu sprawy kultury polskiej nie są obojętne. (w)

Kronika

— Miejski Komitet W. F. i P. W. w Gdyni podaje do wiadomości, że na mocy jednogłosnej uchwały Komitetu z dnia 25 marca rb. będzie pobierał od Klubów, Zw. i Organ. Sportowych za wszelkie imorezy sportowe, urządzane na stadionie Miejskim opłatę w wysokości 10 proc. od wpływu kasowego brutto.

Po odbiór tych opłat zgłaszał się będzie intendent Komitetu, względnie należy je odprowadzać do K. K. O. m. Gdyni kon to Nr 2197 na rzecz Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

— Barczność Śpiewacy W związku z 600-leciem miasta Bydgoszczy odbędzie się tam w czasie Zielonych Świąt wielki ogólnopolski zjazd śpiewaczy, połączony z konkursem chórów, w którym to zjeździe nasz gdyński chór „Symfonia” bierze czynny udział.

Ponieważ przed wojną chór ten tak chlubnie reprezentował na zjazdach naszą Gdynię, zdobywając pierwsze nagrody i dyplomy uznania w Warszawie, Toruniu, Gdańsku itd., chcemy i teraz po wojnie godnie zaprezentować nasze miasto, jednakowoż potrzebne są chórowi jeszcze dobre głosy tak żeńskie jak i przede wszystkim męskie.

Zgłoszenia przyjmuje dyrygent chóru prof. W. Betlejewski, ul. Kwiatkowskiego nr 26.

Lekcje chóru odbywają się we wtorki i piątki o godz. 19-ej w sali parafialnej przy kościele Najśw. Marii Panny, ul. Kwiatkowskiego 26.

Do 500.000 par angielskich butów wojsk. i lotnicz.

Całkowicie odnowione. Rozmaite wymiary. 10 szylingów za parę. Obecnie na składzie, szybka dostawa. Buty pierwotnie zakunione przez nas od brytyjskiego Ministerstwa Zaopatrzenia i wyremontowane w naszych warsztatach. Wielkie ilości sprzedane już w Anglii i Europie. Opakowanie w mocnych workach po 25 par w każdym.

Telegraficznie zamówienia

Płatność w którymkolwiek banku angielskim.

M. Newman Contractors-Ltd., Head Street, Manchester 7

adres telegraficzny HARCINGER

Reper'tuar kin

Gdynia	
WARSZAWA — Cyk.	Początek seansów w dniu powst. o g. 12, 19 i 21 w niedziele i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.
ATLANTYK — Jeden z naszych samolotów regional.	
GRABÓWEK	
PALA (Grabówki) — Muzyka i miłość. Dod. Na Strazy Pokoju.	
CHYLONIA	
PROMIEN — Chłopiec z naszego miasta. Dod. P. Kr. P. Nr 2.	
GDANSK	
ŚWIATOWID — Złudzenia życia.	
SOPOT	
BAŁTYK — Zaczarowany świat. Dod. Odra do Bałtyku.	
POLONIA — Sportowiec mimo woli.	
WRZESZCZ	
BAJKA — U kresu drogi. Dod. Niewidzialny wróg.	
OLIWA	
POLONIA — Świat się śmieje. Nadpr. Spółdzielczość.	
WEJHEROWO	
SWIT — Grzesznicy bez winy.	
STUPEŁ	
POLONIA — Zna hor.	
ICZEW	
WISŁA — Mawerly miłosne.	
PUCK	
MEWA — Nowe filmy polskie: Łódź. Wielki chór wigilijny, Norymberga, Felieton Nr 1.	
ŻEBNO	
FREGATA — Wołga, Wołga. Nadpr. Pokłosie wojny.	

FRANCISZEK WEGNER

adwokat

zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami Sw., dnia 11. 5 1946, przeżywszy lat 47. Msza św. żałobna odprawiona będzie dnia 15 maja o godz. 9.30 w kościele Najśw. Marii Panny w Gdyni. Wyprowadzenie zwłok tego samego dnia o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Witominie. o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

Gdynia, Tatrzańska 16.

W dniu 11 maja br. zmarł kolega nasz,

FRANCISZEK WEGNER

adwokat

Odszedł od nas Polak o niezłomnym harcie ducha, serdeczny i najlepszy kolega. Do końca dni naszych pamiętać o nim będziemy.

KOLEDZY.

Sopot, 11 maja 1946 r.

KUPUJEMY

muszce stałe do wyrobu mydła, stearynę, lanolinę, wazelinę, olej parafin. i wazelinowy bezwony, olejek miętowy, mentol, oleiki i pachnidła do wyrobu perium i mydeł toaletowych

J. I. S. STEMPNIEWICZ

Poznań — Marsz. Focha 34

Nareszcie spokój na noc! „INSEKTOL“

- a) przeciw pluskwom,
- b) przeciw pchłom,
- c) przeciw muchom, karakonom i mrówkom

„INSEKTOL“

to rewelacyjny, kontaktowy preparat do zupełnego wyteplenia wszelkiego robactwa.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna: —
INSTYT. HIGIENY GOSPODARCZEJ
Kraków — Plac Marjacki 1/1

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego w Sopocie wydzierżawi w drodze przetargu (tępi pisemnych) prawo rybołówstwa na wodach Gosp. Jeziorskiego „Wdzydze” o powierzchni ogólnej 1700 ha położonych w Nadleśnictwie Państwowym Wawrzynowo, pow. Kościerzyna, na okres do 31 marca 1949 r.

Ofertry w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na jeziora Wdzydze” należy składać w Dyrekcji Lasów Państwowych w Sopocie, ul. 3-go Maja 53 w Biurze Usług Ubojczych i Gospodarstwa Nieleśnych do dnia 25 maja 1946 r., godz. 12-ej, po czym nastąpi otwarcie ofert o godz. 12.30, w obecności ewent. przybyłych oferentów.

Ofertra winna opiewać na roczny czynsz z 1 ha powierzchni wód w kg szupaka wyborowego, oraz zawierać oświadczenie, że warunki przetargu i dzierżawy są znane oferentowi i że się na nie zgadza bez zastrzeżeń.

Na dotrzymanie warunków przetargu i składania należy na konto Dyrekcji Lasów Państwowych w Sopocie wadium w wysokości 10 procent równowartości oferowanego rocznego czynszu.

Ofertry bez wyrażonej zgody na warunki i bez kwitu na wadium są nieważne. Warunki dzierżawy można przeglądać w Dyrekcji Lasów Państwowych w Sopocie.

Koszty przetargu ponosi oferent, którego oferta zostanie przyjęta.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Sopocie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodów, jak również wydzierżawienia jezior w wolnej rękę.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego

7054-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr III 4-1/4/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku Wydział Drogowy zaprasza do składania ofert na wykonanie odbudowy budynków:

1. Nastawnia „Wn” na stacji Wierchucin.
2. Nastawnia „Wpn” na stacji Wierchucin.
3. Nastawnia „Kpn” na stacji Kościerzyna.
4. Nastawnia „Spn” na stacji Skorzewo.
5. Nastawnia „Opn” na stacji Olpuch.

Ofertry należy składać w osobnych kopertach z odpowiednim napisem na poszczególny obiekt do skrzynki ofertowej, umieszczonej w hallu DOKP. w Gdańsku do godz. 10-ej.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 31 maja 1946 roku o godz. 10.30 w pokoju 449.

Ofertry firm, które nie złożą wadium w wysokości 2 procent nie będą rozpatrywane. Czeków, weksli itp. nie uwzględnia się.

Blizsze informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym, pokój 451, gdzie można nabyć warunki oraz kosztorys za opłatą 50 — 5040-k

Naczelnik Służby Drogowej.

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr III 4-3/1/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie remontu dachów w budynkach PKP. przy ul. 3-go Maja nr 24 i 25 w Gdańsku.

Ofertry w zalakowanych kopertach z napisem: „Remont dachów w budynkach PKP. przy ul. 3-go Maja nr 24 i 25 w Gdańsku” należy składać w terminie do dnia 31 maja 1946 roku godz. 10 do skrzynki ofertowej w hallu DOKP w Gdańsku.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2 procent ogólnej sumy kosztorysowej. Załączanie do ofert weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne. Zwrot wadium nastąpi po otwarciu ofert w wypadku, gdy Firma nie otrzyma zlecenia do wykonania robót.

Ofertry Firm, które nie złożą przewidzianego wadium, nie będą rozpatrywane.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 31 maja 1946 r. o godz. 10.15 w biurze DOKP. Gdańsk pokój Nr 447.

Dyrekcja ogłaszająca przetarg zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odwołań z tego tytułu.

Blizsze informacje jakoteż wykazy ilości robót otrzymać można w DOKP. Gdańsk pokój Nr 454, za opłatą w wysokości 2 zł za podkladkę ofertową.

Naczelnik Służby Drogowej.

5052-k

KOMUNIKAT

w sprawie koncesjonowania przemysłu gastronomicznego.

Na skutek rozporządzenia Ministerstwa Apropriacji i Handlu z dnia 23.II.1946 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 30.II.1945 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego (Dz. U. R. P. Nr 12 z dnia 17.4.46, poz. 83 § 17) podaje się do wiadomości co następuje:

1. osoby i instytucje prowadzące przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego na zasadzie dotychczasowych przepisów obowiązane są w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wstąpić do właściwej władzy o udzielenie koncesji.

Do podania należy dołączyć:

- a) dowód fachowego przygotowania lub praktyki w zakresie prowadzenia przedsiębiorstwa gastronomicznego.
- b) dowód należenia do Zawodowego Zrzeszenia przemysłu gastronomicznego oraz jego opinii o tym przedsiębiorstwie.

2. Władza czekaająca w sprawach o udzielenie koncesji przedsiębiorstw wymienionym w ustępie 1 jest:

- a) w pierwszej instancji Urząd Wojewódzki Wydział Apropriacji i Handlu.
- b) w drugiej instancji Ministerstwo Apropriacji i Handlu.

3. Osoby ubiegające się o koncesję (ustęp 1) wnoszą podanie do właściwych Starostw (Referat Apropriacji i Handlu) a w miastach wdzienionych z powiatów do Zarządów tych miast (Wydział Apropriacji i Handlu), które po zasięgnięciu opinii o petencie właściciel terenowej Rady Narodowej i Związku Zawodowego pracowników branżowych przesyłają akta sprawy ze swoją opinią Urzędowi Wojewódzkiemu (Wydział Apropriacji i Handlu).

Za Wojewodę:
Naczelnik Wydziału Aprop. i Handlu
(-) Sirocki Stefan

5007-k

Okręgowy Urząd Samorządowy Gdańsk, wzywa wszystkich posiadaczy ciągników, poruszających się na drogach publicznych z szybkością przekraczającą 10 km na godzinę, do złożenia formularzy wniosków o zarejestrowanie ich.

5044-k

Przetarg ogłoszony na dzień 15 maja r. przenosi się na dzień 21 maja. Państwowy Monopol Słony, Gdynia, Nowy Port.

2922

Zakupimy OLIWĘ KOMPRESOROWĄ

na niskie temperatury — Zgłoszenia z podaniem ilości i ceny wraz z próbkami:

Gdynia 4, — RZEŹNIA MIEJSKA, Wydział Techniczny.

— Ulica, która woła o naprawę. Ulicę Kliniczną we Wrzeszczu, na krótkim odcinku od narożnika ul. Maryczki Polskiej do dworca kolejowego „Nowa Szkocja” (nawiasem mówiąc: czy nie byłoby lepiej „Nowa Szkocja”), należałoby jak najspieszniej naprawić. Ciasna ta, przy tym nieprzeźrzysta i kręta, a w tym miejscu b. ożywiona ulica — tędy kieruje się cały ruch ciężarowy z miasta w stronę trzech stoczni i Nowego Portu — obfituje w różne doły i wertepy, poprzez które jedynie w serpentynach możecie się przedostać. Często tu słyszane dzięki klątwy kierowców samochodowych nie dochodzą wprawdzie uszu Zarządu Miejskiego, lecz spodziewajmy się, że skromne to życzenie dotrze jednakowoż do biurka kompetentnej władzy i bruk ul. Klinicznej już wkrótce zostanie naprawiony.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Dziennik Bałtycki — Dział Ogłoszeń Gdynia, Mściwoja 9, parter, tel. 222-07

przyjmuje ogłoszenia od godz. 8-mej do 18-ej, w soboty od 8-ej do 14-ej do wszystkich czasopism w Polsce

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY	POSZUKUJE pracy portiera, inkasenta albo nadzorca. Znam ogrodnictwo. Świadectwa pierwszorzędne. Oferty pod 101. Flakia „Dziennika Bałtyckiego” — Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47b. 101-Wr	OBIEKT nadający się na skład i magazyny do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu — Wiadomość, Wrzeszcz, Żeleńskiego 8, 17-19. 2831	UNIEWAŻNIENIA	UNIEWAŻNIAM następujące dokumenty, zagubione na nazwisko Renes Jan Tadeusz: zaświadczenie rejestracji RKU — Warszawa-Praha, 2 zaświadczenia pracy w Żegludzie Polskiej zaświadczenie ukończenia szkoły Żegluga Śródlądowej, cenzura 2 kl. gimn. 19-kl	UNIEWAŻNIAM zaświadczenie stałe, zaświadczenie PUR — Działdowo — Szwaiba Leon, Przdokowo, pow. Kartuzy. 2930	ROZNE
EKSPEDIENT sklepu farb i pomocnik potrzebni pilnie. Farbom. Gdynia, 3-go Maja 23. 2941	KUPIŃKA	LOKALE	UNIEWAŻNIAM kartę RKU na nazwisko Piekut Leon — Grunia, ul. Nowiny 38. 102-Wr	UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa — Romutkowska Władysława — Białdżikow, pow. Mo-sk. 103-Wr	UNIEWAŻNIAM kartę RKU — Gdynia, dowód okupacyjny — Mielkowski Erwin, Orłowo, Łowicka 13. 2931	KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje, Lublin, skr. poczt. 105. 5046-k
CUKIERNIK — KARMELARZ potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Sopot, Wybickiego 20 — Wytwórnia Cukierków. 2945	KUPIE każdą ilość blachy cynkowej, czarnej, cyakowanej oraz cyny. Wrzeszcz, Kraszewskiego 17. 2789	WYDZIERŻAWIĘ skład rzeczniczy z całkowitym urządzeniem warsztatem, maszynami samodzielnym działem fachowców — Ptachowa, Rumia, Wybickiego 9. 2519	UNIEWAŻNIAM papiery inwalidzkie i wykaz polski — Przyradki Walenty, Grabów-K, Kalksteina 10b. 2910	UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód okupacyjny — Gdynia, dowód okupacyjny — Mielkowski Erwin, Orłowo, Łowicka 13. 2931	UNIEWAŻNIAM legitymację uczniowską na nazwisko Smytka Czesław. Sopot, Wojska Polskiego 10. 2913	ASTROLOG z Wilna przepowieda przyszłość z ręki i z naukowego horoskopu. Sopot, ul. Kościuszki 44 m. 14. od godz. 4 do 8. 2939
POŚAD POSZUKUJĄ	KUPIE natchmiast motocykl tylko w dobrym stanie 250-500 z przyczepką lub bez. — Zgłoszenia: Wrzeszcz Liebertmana 41 — Dr. Sochacka. 107-Wr.	ZAMIEŃBIĘ mieszkanie w Toruniu na Gdynię. Zgłoszenia: „Dziennik Bałtycki” pod 2630. 2900	ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Matejka Tadeusza — Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Bolesława Chrobrego 51. Kartę rejestracyjną RKU. Książkę wojenskową, kartę zameldowania, tymczasowy dowód tożsamości. 104-Wr.	UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Antonego Mchmiewicza, kartę ewakuacyjną Nr 77582, dowód zameldowania, legitymację Głównego Urzędu Morskiego, przepustkę Kapitanatu Portu. — Gdańsk - Wrzeszcz, Liebertmana 20 m. 2. 2920	UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód, legitymację szkolną Nr 41525 — Bronisława Lange. Gdynia, Morska 76. 2932	KRYNICA w domu. Państwowy Zarząd Zdrój w Kryniczku poleca wody mineralne „Zuber”, „Słotwinka”, „Jana”, „Zdrój Główny”, „Krynica”. — Zdrój w aptekach drogeriach sklepach. — Wylężna sprzedaż hurtowa: Sopot, Bieruta 21. 2930
HANDLOWIEC — DIPLOMANT Szkoły Głównej Handlowej, kilkunastoletnia praktyka na samodzielnych stanowiskach, pierwszorzędne referencje — poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłoszenia Polska Agencja Prasowa, Sopot, Grunwaldzka 4-6, pod „Stalomet”. 5019-k	UBRANIE NURKA oraz inny sprzęt do nurkowania kupię. — Inż. Jan Śmidowicz, Gdynia, Karpacka 5. 2930	ANGIELSKIEGO lekcje i konsultacje za pokój, w Gdyni, dla kawalera na posadzie. — Zgłoszenia: Gdynia, Sienkiewicza 34 m. 3. 2917	ZGUBIONO zaświadczenie na samochodowy numer próbny — PR — 18108. Powyższy dokument unieważnia się. 2937	UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, prawo jazdy — Kamiński Antoni, Sopot, Przędz. Bieruta 70. 2926	UNIEWAŻNIAM prawo jazdy ZZZ, zaświadczenie tymczasowe Kościak Wojciech. 2877	AKUSZERKA z Warszawy długoletnia praktyką przyjmująca panie. Wrzeszcz, Morska 6 — 9. 2913
WUCHALTERKA — bilansistka z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej pracy. — Zgłoszenia „Dziennik Bałtycki” pod „Buchalterka”. 2921	FUTRA, futry, kołnierze, skórkę futerkową, materiały włókiennicze, konfekcje, galanterię skórzaną, podręczną kupuję — sprzedaje Skład Włókienniczo-Przędzarski. Gdynia, Świętojańska 36. 73-M	SKŁAD z urządzeniem Gdynia — odstępnie. Biuro Pośrednicze Starowiejska 7. 2946	ZGUBIONO zaświadczenie i a samochodowy numer próbny — PR — 1606. Powyższy dokument unieważnia się. 2938	UNIEWAŻNIAM kartę RKU — flawa, i tymczasowe zaświadczenie — Lipowski Władysław, Gdynia Nowa Stocznia 13. 2929	UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową Nr 042345 Gertruda Grzenkowska. Trzaw. Gdańska 19. 17-kl	POŁOŻNA Rynek Smałowski przyjmuje we Wrzeszczu. Grunwaldzka 290 III p. 290
BUCHALTERKA-BILANSISTKA, odpowiedzialnego stanowiska. — Zgłoszenia: Dz. Balt. pod 2576. 2852	SPRZEDAŻ	POSZUKIWANIE RODZIN	UNIEWAŻNIAM skradziony kwit 5500 wystawiony przez firmę Janusz, Gdynia, Świętojańska 99. 2941	UNIEWAŻNIAM kartę RKU — Gdynia odcinki zameldowania i przydział mieszkania — Skra-burski Jan — Gdynia, Stawowa 23-7. 2925	UNIEWAŻNIAM kieszonkę wojskową, prawo jazdy, Hołownia Stanisław, Gdynia, Leńska 29 — 1. 2882	AGENCJA BROKER. Oddział Gdynia załatwia transakcje maklerskie jak kupno — sprzedaż art. technicznych, chemicznych, mineralnych, budowlanych i in. Biuro Handl. Maklerskie, Kilińskiego 10. 2956
POMOC biurowa, maszynowa — trzymiesięczne kursy handlowe, praktyka biurowa, poszukuje odpowiedniego stanowiska. — Zgłoszenia: „Dziennik Bałtycki” 2655. 293516-17.30.	ELMAR szerokokątny f=3.5 Leici, Corax sprzedam — Gdynia, Czolgistów 5 m. 76. 2953	PANIA KLJUK, która była w październiku 1944 w obozie Ausländerlager, Berlin, Kirchenwelderallee poszukują Matyślakowie. Zgłoszenia „PAR” — Poznań, Ratajczaka 7. pod 700 5057-k	UNIEWAŻNIAM kartę RKU — Gdynia odcinki zameldowania i przydział mieszkania — Skra-burski Jan — Gdynia, Stawowa 23-7. 2925	UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rehabilitacji, Kuśnierz Wojciech. Rumia, Gęborski Jan — Gdynia, Stawowa 23-7. 2888	UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty na nazwisko Stefana Świętokowskiego. 2947 Tel. 267-02. 2956	

Ceny ogłoszeń: drobne za tydzień w dni powszednie — 10 zł, w święta — 15 zł; dla poszukujących pracy i rodzin — w dni powszednie — 5 zł, w święta — 8 zł. Najmniejsza 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia urzędowe itp. — za tekstem — 50 zł. za 1 m/m asypty 60 m/m w tekście — 40 zł. za 1 m/m asypty 60 m/m, nekrologi za tekstem — 20 zł. za 1 m/m asypty, w niedzielę i święta — 80 proc. drożej. Matrymonialnych nie przyjmuje się. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia. Ogłoszenia i prenumeraty płatne w góry. Konto ogłoszeń Nr XI 4004 P. K. O. Gdynia. Konto prenumeraty i kopertowa Nr XI 4000 P. K. O. Gdynia.

Adres redakcji: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-00, tel. nocny od godz. 21-ej do 24-ej 213-00; Administracja: Mściwoja 9 — parter, tel. 222-07 (intend. i ogłoszenia), Dyrektor — 243-00. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 12, Sekretarz Redakcji od 10 do 12. Redakcja rozpłodzi nie swzece. W niedzielę i święta zarówno Redakcja jak i Administracja interesantów nie przyjmuje. REDAKTOR NACZELNY: ROBERTAW WIT — ŚWIECICKI.

WYDAWCA: SP. WYDAW. „CZYTELNIK”
ZIŁOZ, W Drukarni „CZYTELNIK”, GDYNIA, Mściwoja 9, TEL. 244-00.